

Sygn. akt III AUa 782/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2013 r. w Szczecinie

sprawy I. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej I. M.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 12 lipca 2012 r. sygn. akt VII U 837/11

1. oddała apelację,
2. zasądza od I. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt III AUa 782/12**

## UZASADNIENIE

Decyzją z 1 kwietnia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wyłączył I. W. z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy o pracę nakładczą w marcu, lipcu i wrześniu 2008 roku oraz w okresie od grudnia 2008 roku do lutego 2009 roku u płatnika I. M. prowadzącej działalność gospodarczą jako (...) ubezpieczeniowo-finansowe I. M.. Jednocześnie organ rentowy stwierdził, że I. W. w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 28 lutego 2009 roku prowadziła działalność gospodarczą. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że w spornych okresach umowa o pracę nakładczą nie spełniała wymogów ustawowych stawianych tego rodzajowi pracy.

I. W. w odwołaniu od powyższej decyzji wniosła o jej uchylenie bądź zmianę poprzez ustalenie, że podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nakładczej u płatnika składek I. M. w spornym okresie. W uzasadnieniu odwołująca podała, że decyzja organu rentowego zapadła w oparciu o przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w brzmieniu obowiązującym po 1 marca 2009 roku, tj. po okresie objętym sporem. I. W. wskazała, że do 28 lutego 2009 roku miała prawo wybrać podstawę ubezpieczenia z tytułu umowy o pracę nakładczą niezależnie od wysokości przychodów z niej uzyskiwanych i mimo prowadzenia jednocześnie działalności gospodarczej.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Na podstawie art. 477<sup>(11)</sup> § 2 k.p.c. postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 7 czerwca 2011 roku do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanej została wezwana I. M..

Wyrokiem z 12 lipca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie I. W..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że I. W. od 28 lutego 2001 roku prowadziła wraz z matką w formie spółki cywilnej działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży artykułów przemysłowych i gospodarstwa domowego, wyposażenia mieszkań, biżuterii, doradztwa, tłumaczeń językowych i usług inżynierskich oraz biurowych. W dniu 30 grudnia 2008 [powinno być 28 grudnia 2007] roku I. M., prowadząca działalność gospodarczą w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowo-finansowego zawarła z I. W. umowę o pracę nakładczą od 28 grudnia 2007 [powinno być 1 stycznia 2008] roku na okres do 31 grudnia 2008 roku. Zgodnie z umową I. M. zobowiązała się do zlecenia takiej ilości zamówień, która byłaby gwarancją otrzymania przez wykonawcę minimalnego wynagrodzenia w wysokości 564 zł miesięcznie. Minimalna ilość zamówień miesięcznych została określona jako 47 sztuk poprawnie wypełnionych ankiet, przy czym niewykonanie pracy w określonej wyżej ilości nie musiało skutkować rozwiązaniem umowy. Wykonawca obowiązany był do rozliczenia się z wykonanej pracy w każdy piątek. Następną umowę strony zawarły w dniu 30 grudnia 2008 roku. Obejmowała ona okres do 31 grudnia 2009 roku. Umowa o podobnej treści co poprzednia przewidywała, że minimalna ilość zamówień, która dla wykonawcy ma być gwarancją otrzymania minimalnego ustawowego wynagrodzenia miesięcznego za pracę nakładczą w wysokości 640 zł miesięcznie wynosiła 10 sztuk. Przedmiotem obydwu umów było badanie lokalnego rynku w celach marketingowych produktów ubezpieczeniowo-finansowych. I. W. w niektórych miesiącach nie wykonywała wymaganych umową (...) ankiet z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad chorą matką bądź z uwagi na własną niedyspozycję. Ubezpieczona nigdy nie wykonywała więcej ankiet niż ilość przewidziana umową. Otrzymywane przez nią wynagrodzenie często było korygowane z powodu błędów w ankietach. Wysokość wynagrodzenia otrzymywanego za jedną ankietę była liczona w ten sposób, że kwota minimalnego wynagrodzenia określonego umową była dzielona przez minimalną ilość sztuk ankiet. W związku z zawartymi umowami o pracę nakładczą I. W. została zgłoszona przez I. M. do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego oraz rentowych z tytułu wykonywania umów o pracę nakładczą. Jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne zadeklarowano wynagrodzenie w wysokości: 564,00 zł w styczniu i lutym 2008 roku, 120,00 zł w marcu 2008 roku, 564,00 zł w okresie od kwietnia do czerwca 2008 roku, 72,00 zł w lipcu 2008 roku, 564,00 zł w sierpniu 2008 roku, 60,00 zł we wrześniu 2008 roku, 564,00 zł w październiku i listopadzie 2008 roku, 72,00 zł w grudniu 2008 roku, 192,00 zł w styczniu 2009 roku oraz 64,00 zł w lutym 2009 roku.

W oparciu o przepisy art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 6 pkt 1, art. 9 ust. 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2009 roku, nr 205, poz. 1585, ze zm.; dalej jako ustawa systemowa) sąd okręgowy uznał, że odwołanie I. W. nie zasługiwało na uwzględnienie. W okresach objętych zaskarżoną w niniejszej sprawie decyzją, osoba, co do której zachodził zbieg podstaw ubezpieczenia społecznego z tytułu świadczenia pracy nakładczej i prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, miała możliwość dokonania wyboru tytułu swego ubezpieczenia. Powołując się na przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r. nr 3, poz. 19 ze zm.; dalej jako rozporządzenie z 1975 r.) sąd okręgowy szczegółowo scharakteryzował umowę o pracę nakładczą, która stanowi stosunek pośredni pomiędzy umową cywilnoprawną, a umową o pracę. Podkreślił przy tym, że w umowie o pracę nakładczą należy

określić rodzaj umowy oraz jej podstawowe warunki, a w szczególności: rodzaj pracy, termin jej rozpoczęcia i zasady wynagradzania. Strony obligatoryjnie ustalają też minimalną miesięczną ilość pracy danego rodzaju, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy, przy czym ilość ta powinna zainteresowanemu umożliwić uzyskanie co najmniej 50% minimalnego wynagrodzenia ustalonego zgodnie z przepisami ustawy z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. nr 200, poz. 1679 ze zm). Następnie sąd okręgowy, podając jak kształtowała się wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w poszczególnych latach stwierdził, że postanowienia umów zawartych przez I. M. z I. W. określające minimalną miesięczną ilość pracy ubezpieczonej, były formalnie zgodne z przepisami rozporządzenia z 1975 r. Ubezpieczona nie realizowała jednak w spornych miesiącach wskazanej w umowach minimalnej ilości zamówień, a co za tym idzie również nie otrzymywała określonego w nich minimalnego wynagrodzenia. Z niekwestionowanych danych wynika, że w większości miesięcy I. W. uzyskiwała niewielkie wynagrodzenie, w innych zaś wynagrodzenie zaledwie o 1-2 zł wyższe niż połowa obowiązującego w danym roku wynagrodzenia minimalnego. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że wypełnianie w niektórych miesiącach warunku osiągnięcia z tytułu umowy o pracę nakładczą co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia nie może skutkować przyjęciem, że także w okresach, w których wynagrodzenie to nie zostało osiągnięte, praca nakładczą była wykonywana. Sąd meriti zwrócił uwagę na wzrost wynagrodzenia za sporządzenie jednej ankiety przy jednoczesnym obniżeniu miesięcznego limitu ich wykonywania w drugiej z umów. Świadczy to o tym, że dla celów wypełnienia warunku uzyskania co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę przez I. W. w umowie z 30 grudnia 2008 roku została dostosowana ilość ankiet, które ubezpieczona miała sporządzać. Najważniejszą kwestią w tych umowach było to, że były to umowy o „pracę nakładczą”, nie zaś to, w jakiej ilości i za jaką cenę jednostkową przewidziana tymi umowami praca była wykonana. Skorzystanie przez I. W. z możliwości wyboru ubezpieczenia z tytułu pracy nakładczej podyktowane było możliwością obniżenia kosztów prowadzonej działalności gospodarczej. Wybór ten byłby możliwy, gdyby spełnione zostały wszystkie warunki objęcia ubezpieczeniem emerytalnym i rentowymi z tytułu umowy o pracę nakładczą. Na podstawie art. 65 § 2 i 83 § 1 k.c. sąd pierwszej instancji dokonał wykładni łączących strony umów i uznał, że I. M. i I. W. zawarły pozorne umowy o pracę nakładczą. Nie były zainteresowane zrealizowaniem przedmiotowych umów, gdyż w § 2 umów, zastrzegły, że nie wykonanie pracy w minimalnej ilości nie musi skutkować rozwiązaniem umowy. Nadto nie zamierzały osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z wykonaniem umowy o pracę nakładczą tj. świadczenia pracy, a jedynie dążyły do uniknięcia obowiązku ubezpieczenia społecznego z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej i opłacania wiążącej się z tym ubezpieczeniem wyższej składki. Zdaniem sądu okręgowego nie przekreśla przypisania cech pozorności umowie o pracę nakładczą okoliczność jej częściowego wykonywania (a nawet wykonywania wszystkich postanowień umownych w niektórych okresach), bowiem podjęte działania uznać należy za zmierzające do stworzenia pozorów realizacji umowy oraz jej uwiarygodnienia w ocenie organu rentowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła I. W. zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez zmianę zaskarżonej decyzji i uznanie, że ubezpieczona podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nakładczej w spornym okresie. Skarżąca zarzuciła, rozstrzygnięciu błędną ocenę materiału dowodowego, a co za tym idzie wadliwe ustalenia w stanie faktycznym sprawy oraz naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 2 i 5 oraz art. 9 ust. 2 ustawy systemowej. W uzasadnieniu apelująca wskazała, że z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego jednoznacznie wynika, iż umowa o pracę nakładczą była faktycznie wykonywana. Zasady wykładni oświadczeń woli stron umowy nakazują przyjęcie założenia, iż wola stron była racjonalna i miała na celu osiągnięcie rezultatu zgodnego z interesem stron. Nie wykonanie pracy w minimalnej ilości w niektórych okresach mogło mieć miejsce, jak wyjaśniły strony umowy i nie musiało to skutkować jej rozwiązaniem, zważywszy na cel umowy jakim było otrzymanie ankiety przez zainteresowaną i otrzymanie wynagrodzenia przez chałupnika oraz tytułu ubezpieczenia z pracy nakładczej. Apelująca przywołała informacje zawarte w Biuletynie ZUS nr 4 z kwietnia 2009 r., w którym zawarto stwierdzenie, że obowiązujące do lutego 2009 roku przepisy, w przypadku równoczesnego wykonywania działalności gospodarczej i pracy nakładczej, pozwalały płatnikowi wybrać jeden z tych dwóch tytułów, przy czym z tytułu pracy nakładczej wysokość składek mogła być ustalana od dowolnie zadeklarowanej kwoty przychodów, czyli teoretycznie nawet od 1 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja I. W. nie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie sądu apelacyjnego zarówno decyzja organu rentowego, jak i wyrok sądu pierwszej instancji są prawidłowe i odpowiadają obowiązującemu prawu. **Sąd** okręgowy rozpoznając sprawę nie naruszył ani norm prawa materialnego, ani zasad postępowania cywilnego, które mogłyby uzasadniać uwzględnienie wniosków apelacji. W szczególności starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c.

W sprawie bezspornie I. W. zawarła z I. M. kwestionowane przez organ rentowy umowy o pracę nakładczą, w których ubezpieczona jako chałupnik zobowiązywała się do przygotowania określonej ilości wypełnionych ankiet. Bezspornie I. W. z tytułu wynagrodzenia za pracę nakładczą otrzymywała miesięcznie wynagrodzenie w wysokości od 60 zł do 192 zł prowadząc jednocześnie działalność gospodarczą. Zatem rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do oceny prawa materialnego. Należy przy tym zauważyć, że w spornym okresie nie doszło do zmiany przepisów prawa regulujących stosunek prawny pracy nakładczej. Jednym z elementów tego stosunku prawnego - wprowadzonego do obrotu prawnego w latach siedemdziesiątych ub. wieku - jest zapewnienie chałupnikowi statusu zbliżonego do pracowniczego i tym samym zapewnienie dochodu umożliwiającego utrzymanie na minimalnym poziomie. Przepis § 3 rozporządzenia z 1975 roku stanowi, że minimalny dochód, który realizuje cel umowy o pracę nakładczą, to co najmniej połowa minimalnego wynagrodzenia za pracę. Sąd Najwyższy w wyroku z 9 stycznia 2008 r. (sygn. III UK 73/07, M.P.Pr. z 2008 r. nr 2, poz. 58) wskazał, że przepis § 3 stanowi warunek konieczny (konstrukcyjny) umowy o pracę nakładczą, odróżniający ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych - właśnie z uwagi na cel normodawcy upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników. Zatem istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia. Jeśli strony umowy o pracę nakładczą zawierają ją z zamiarem niedotrzymania tego warunku, w istocie ich świadczenia woli dotknięte są pozornością. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Pozorność wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych i jednoczesnym zamiarze stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Istotne znaczenie ma tu niezgodność między aktem woli a jego uzewnętrznieniem.

W ocenie sądu apelacyjnego, strony realizując umówioną pracę, zasadniczo w ilości poniżej przyjętej normy minimalnej, rozmyślnie chciały stworzyć na zewnątrz wrażenie, że umowa jest faktycznie wykonywana i tym samym nie jest umową pozorną. Z apelacji I. W. wynika, jakoby zamiarem stron było wykonywanie umowy o pracę nakładczą w wymaganym wymiarze, a niedochowanie tego warunku wynikało z przyczyn niezależnych od wykonawcy. Jednakże wbrew stanowisku skarżącej, sąd pierwszej instancji nie zastosował sankcji nieważności spornej umowy wyłącznie z tego powodu, że wykonująca pracę nakładczą nie wywiązała się z postanowień umownych, w tym nie wykonała pracy w wymiarze zapewniającym uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia. Nieważność ta wynikała natomiast z zamiaru jaki towarzyszył stron już w chwili zawierania umowy, natomiast niewielki zakres realizacji umówionej pracy jedynie ten zamiar potwierdził. Sąd apelacyjny podziela w pełni pogląd Sądu Najwyższego w świetle którego, jeżeli strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, w szczególności, jeżeli nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy (w umówionym rozmiarze), a jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna - art. 83 k.c. (tak w wyrokach z 18 maja 2006 r., sygn. II UK 164/05, PiZS z 2006 r. nr 9, s. 33 oraz z 28 kwietnia 2010 r., sygn. II UK 334/09, niepublikowany). Należy stanowczo podkreślić, że o pozorności omawianej umowy o pracę nakładczą jednoznacznie świadczy fakt, że ubezpieczona nie dostarczała zainteresowanej umówionej ilości pracy w okresie objętym sporem, zaś I. W. godziła się na niskie zarobki, nawet rzędu 60,00 złotych i mimo to, przez wiele miesięcy trwała w stosunku zobowiązaniowym przy niezwiększonym poziomie zadeklarowanego przychodu. Co istotne, zawarto dwie umowy o pracę nakładczą jakkolwiek strony wiedziały, że nie wykonują umówionej normy. Znamienne jest także to, że strony nie przewidziały odpłatności za sztukę ankiety, co pozwala na wniosek, że nie brały pod uwagę wykonania większej liczby ankiet niż zastrzeżone minimum. Trafnie też zauważył sąd okręgowy, że zawierając kolejną umowę strony zwiększyły wysokość należnego wynagrodzenia, przy jednoczesnym obniżeniu ilości ankiet, co świadczyło o tym, że liczba ankiet została dostosowana do przepisowego warunku uzyskania co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia. W takim stanie faktycznym zasadny był więc wniosek, że celem stron zawierających umowę o pracę nakładczą nie było wykonywanie

efektywnej pracy, dającej środki utrzymania, lecz skorzystanie z prawa do opłacania niższych składek. Stąd sąd apelacyjny uznał prawidłowość oceny sądu pierwszej instancji co do pozorności umów o pracę nakładczą.

Sąd apelacyjny rozważając apelację skarżącą, miał przy tym na uwadze, że każda osoba prowadząca działalność gospodarczą i racjonalnie oceniająca swoją sytuację prawną powinna szczególnie wnikliwie rozważyć zamiar odstąpienia od obowiązkowego ubezpieczenia społecznego na podstawie przepisów dotyczących osób prowadzących działalność gospodarczą w przypadku, gdy ta działalność jest jej podstawową aktywnością zawodową i dostarcza środków na utrzymanie. W takiej sytuacji zmiana tytułu ubezpieczenia na ubezpieczenie osób wykonujących pracę nakładczą - gdy praca nakładcza jest marginalna - oczywiście będzie budziła wątpliwości jako sprzeczna z obowiązującym porządkiem prawnym i prowadząca do uniknięcia rzeczywistych zobowiązań publicznoprawnych. Każdy podmiot unikający rzeczywistych zobowiązań publicznoprawnego, w szczególności obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne musi liczyć się z ryzykiem przykrych konsekwencji. Podkreślić należy, że nawiązując stosunek pracy nakładczej strony umowy muszą mieć zamiar wywiązania się z przyjętych przez siebie zobowiązań i zobowiązania te realizować w ramach zawartej umowy. Podleganie tytułowi ubezpieczenia społecznego jest bowiem uzależnione nie od czynności zawarcia umowy o pracę nakładczą, a nawet zgłoszenia do ubezpieczenia oraz opłacaniem z tego tytułu składek ubezpieczeniowych, ale od faktycznego statusu podmiotu. Zawarcie umowy o pracę nakładczą nie stwarza zatem podstawy do przyznania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jeżeli strony zakładały, że świadczenie pracy jest niepotrzebne, a tak należało przyjąć w niniejszej sprawie (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z 11 października 2005 r., sygn. I UK 57/05, OSNP z 2006 r., nr 17-18, poz. 282). Dlatego też nie można zgodzić się z apelującą, która argumentuje, że wybór tytułu ubezpieczenia był dopuszczalny przez przepisy prawne i zgodnie z art. 9 ust. 2 ustawy systemowej ubezpieczona mogła podlegać ubezpieczeniu jedynie z zawartej umowy o pracę nakładczą. To twierdzenie byłoby o tyle prawdziwe, gdyby skarżąca w istocie swoją aktywność zawodową realizowała zasadniczo wykonując umowę o pracę nakładczą, zaś marginalnie zajmowała się działalnością w zakresie sprzedaży artykułów przemysłowych i gospodarstwa domowego, wyposażenia mieszkań, biżuterii, doradztwa, tłumaczeń językowych i usług inżynierskich oraz biurowych. Tymczasem w sprawie było odwrotnie, skarżąca faktycznie posiadała status osoby prowadzącej działalność gospodarczą, a nie status chałupnika. W tym względzie nie jest uzasadnione powoływanie się na pisma Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, które nie posiadają charakteru aktów prawnych; żadne wyjaśnienia organu rentowego nie pozwalają też na wniosek, że można podlegać ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pracy nakładczej w sytuacji, gdy umowa taka nie kreuje faktycznego statusu nakładcy.

Mając na uwadze przedstawioną ocenę prawną sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.